

AGNIESZKA MALINOWSKA

Politechnika Gdańska

**ARCHITEKTURA KONTRASTU
W HISTORYCZNYCH MIASTACH EUROPEJSKICH
NA PRZYKŁADZIE OBIEKTÓW
UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ Z PRZEŁOMU XX I XXI W.**

Abstract: Architecture of Contrast in Historic European Cities on the Example of Public Utility Buildings at the Turn 20th and Early 21st Centuries. The paper gives an evidence that construction of contemporary objects at the interface with the historic urban space, may be a way to renew and revitalize areas which require it.

Such action may be a strong and valuable catalyst for the functional and visual transformation of a given fragment of urban space. It can also contribute to the increase of social activity within it. Research shows that public facilities from the turn of the 20th and 21st century, which were built using innovative architectural technologies and constructional solutions, are the buildings which provide great opportunities to contrast with historical architecture. This can be achieved due to their significant scale and rank in the urban space.

The analyzes show that design based on the principle of contrast is the right solution for the degraded historic urban space. The replenishment of the old tissue should be carried out with the emphasis on the identity of the times in which we live, without creating architecture which could literally imitate historical objects or compete with them. Because of this contrast and diversity, new fragments of the city can become a counterweight or a valuable background to the existing historical tissue. Contemporary buildings located in a historical context are not only enhancing the values of cultural heritage but can also become a grateful element of the urban space and a strong accent of modernity and innovation in the city.

Keywords: Contrast in architecture, historical context, modern architecture, revitalisation, urban space.

Wprowadzenie

We współczesnym świecie nieustannie i na wielką skalę zachodzą zmiany technologiczne oraz kulturowe. Niezwykle istotnym aspektem jest zauważenie, że również w dziedzinie architektury i urbanistyki ten proces znajduje silne odzwierciedlenie.

Buduje się coraz nowocześniej z użyciem nowych technologii, stawia się także coraz więcej wyostrzonych wymagań normowych. Funkcja powstających obiektów ulega ciągłej modyfikacji przybierając czasem nową formę.

Na względną swobodę twórczą, pomijając niezbędne do wdrożenia przy projektowaniu wytyczne urbanistyczne, techniczne, programowe i ekonomiczne, mogą sobie pozwolić projektanci podejmujący temat projektowy we współczesnych dzielnicach i obszarach. Jednak gdy mamy do czynienia z silnie zdeterminowaną historycznie tkanką miejską, twórcy planów miejscowych, konserwatorzy zabytków, projektanci no i sami inwestorzy stają przed trudnym niezwykle zadaniem i dylematem, w jaki sposób uzupełniać wspomniane obszary. Następnie już na etapie użytkowania zrealizowanego obiektu można by się pokusić o stwierdzenie, że każdy „aktor” miejskiego życia ma spory wpływ na to, w jaki sposób nowo wykreowana przestrzeń będzie funkcjonować w aspektach wielkomięjskości, intensywności i jakości użytkowania.

Od wielu lat, szczególnie w miastach europejskich, gdzie mamy do czynienia z atrakcyjnymi dzielnicami silnie zdeterminowanymi historycznie, pojawia się wspomniany dylemat, jak modernizować istniejący już potencjał o szczególnie silnym wyrazie i znaczeniu. Każdy ruch inwestycyjny w omawianych fragmentach miast powinien być szczególnie przemyślany, ponieważ mamy do czynienia z wyjątkowo delikatną materią. Miejsca takie jednak dysponują niezwykle energią i dlatego przy odpowiednim poruszaniu się w nich można osiągnąć szczególnie spektakularne efekty. Należy zatem przeanalizować, w jaki sposób zastosowanie różnych rozwiązań wpłynie na kształtowanie tożsamości współczesnych miast nasyconych historyczną zabudową.

1. Cele opracowania

Celem opracowania jest przybliżenie wpływu budowania współczesnych obiektów w kontekście historycznym na transformację funkcjonalną i wizualną danego fragmentu przestrzeni miejskiej. Założono, że działania takie opierające się na zasadzie kontrastu mogą stanowić również drogę do odnowy, transformacji i rewitalizacji terenów jej wymagających. Również metoda palimpsestu (naciąganie niejako nowej skóry na istniejący obiekt) stosowana w sztuce i piśmiennictwie może znaleźć zastosowanie w architekturze. Wskazuje on na wdrożenie procesu odnowy i częściowego przysłaniania dawnej treści. Proces ten jednak odbywający się przy wyraźnym i kontrastowym narastaniu struktur z poszanowaniem tych dawnych, otwiera możliwość uzyskania nowego silnego wyrazu obiektów stających się niejednokrotnie wizytówką miasta. Tekst bada też aktywność mieszkańców w związku z powstaniem nowoczesnej rozbudowy historycznego budynku lub uzupełnienia starej tkanki oceniając ich wpływ na kształtowanie i funkcjonowanie nowych przestrzeni miejskich.

2. Czasowy zakres analizy

Ze względu na kontekst, w jakim znajdują się analizowane przykłady współczesnej architektury zakres czasowy mógłby być bardzo szeroki. Jednak wyraźną granicą, będącą wyrazem buntu projektantów w stosunku do mało twórczego powtarzania historycznych wzorców, był przełom XIX i XX w. To czas zachodzących najgwałtowniejszych przemian stylistycznych. Jest zatem również okresem, od którego należy rozpocząć rys historyczny wprowadzający w podejmowaną problematykę. Analizie poddane są relacje między architekturą na wskroś współczesną oraz tkanką historyczną. Zakłada się skupienie się na ostatnich 20-30 latach, czyli okresie kiedy powstające obiekty na styku z dawną architekturą bywają szczególnie kontrastowe.

3. Budowanie na styku różnych stylów w historii architektury

We współczesnym świecie, gdy tkanka miejska nasycona jest wieloma warstwami stylowymi narastającymi od stuleci stajemy przed niezwykle trudnym zadaniem, którym jest określenie, jak projektować na styku z obszarami silnie zdeterminowanymi historycznie. Warto więc zastanowić się, jakie działania podejmowane były w dziedzinie architektury w ostatnim stuleciu. Za przełom w podejściu do projektowania należy uznać początek XX w. kiedy to dominującym stylem architektonicznym była secesja, a w Europie rozpoczęła się dyskusja na temat roli architektury i architektów we współczesnym świecie. Coraz częściej uznawano modne wtedy zdobienia za nadmierne. „Nowocześni” architekci krytykowali ich sztuczność czy wręcz manieryczność. Zaczął rozwijać się modernizm zakładający całkowite odejście od stylów historycznych, jak również od wszelkiej stylizacji. Architekci Ruchu Nowoczesnego zakładali, że o pięknie budynku stanowi głównie jego funkcjonalność. Jednym z naczelnych haseł modernizmu była maksyma Louis Henry Sullivana *Form follows function*. Duże znaczenie miały także nawołujące do minimalizmu sentencje Miesa van der Rohe *Less is more*. Budynek miał stanowić dzieło abstrakcyjne. Pod względem formalnym modernizm stał się stylem w pełni międzynarodowym, a jego rozwój przebiegał równoległe w całym rozwiniętym technicznie świecie. Jak zwykle jednak gdy pojawia się nowe aktywuje się krytyka. Przez kilkadziesiąt lat rozwoju wielu odmian modernizmu trwały nieustanne próby przełamania ówczesnej tendencji. Aż wreszcie od połowy lat 60. w USA z gwałtowną krytyką modernizmu zaczęli występować postmoderniści, zarzucając mu monotonię, ignorowanie potrzeb użytkownika czy też oderwanie człowieka od jego korzeni kulturowych. W wyniku tego modernizm dość gwałtownie stracił uznanie w oczach tak krytyki, jak i inwestorów. Zaczęła się era postmodernizmu. Architektura tego nurtu charakteryzowała się eklektyzującymi nawiązaniami do form historycznych, jak

i do stylistycznego pluralizmu. Modernistyczny bunt wobec tradycji historycznej został zastąpiony odkryciem, że jest ona niewyczerpanym źródłem, z którego można czerpać rozmaite motywy. Cytaty z architektury dawnej nie odgrywały jednak tej samej roli, co w dawnych wzorcach, często będąc do budynku sztucznie dołączane. Postmodernizm nie był rodzajem historyzmu, gdyż nie naśladował zazwyczaj konkretnego stylu, lecz swobodnie łączył zapożyczone motywy z własnymi pomysłami twórców i uwarunkowaniami współczesnej funkcji. Nie trzeba było długo czekać. W odpowiedzi pojawił się neomodernizm oraz minimalizm, stanowiąc od początku lat 80. reakcję na przepych eklektycznego postmodernizmu i protest wobec populizmu w architekturze, poszukując w prostocie odpowiedniego środka wyrazu dla współczesności. W późniejszych latach powstawało jeszcze wiele odnóg i pochodnych omawianych stylów i tendencji, jednak od początku XX w. nieustannie spierano się, jaki styl powinien być przewodnim w architekturze.

Współcześnie przy realizacji „nowego” na styku ze „starym” dyskusja ta jest szczególnie ożywiona. Wydaje się, że niezwykle istotnym aspektem jest podkreślenie odrębności czasowej nowo powstających obiektów nie zakłámując historii i chronologii narastania struktur miejskich. Nawarstwianie się architektury we współczesnych czasach jest bardzo ważną kwestią i analiza tego zjawiska na przełomie XX i XXI w. będzie istotnym uzupełnieniem.

4. Budowanie nowych struktur miejskich według współczesnych tendencji stylistycznych z pełnym poszanowaniem dawnych obiektów, jako możliwość uzyskania silnego architektonicznego wyrazu miejsca oraz pobudzenia aktywności społecznej w obrębie oddziaływania danej inwestycji

Omawiane zagadnienie ingerencji architektury współczesnej w przestrzeń historyczną choć bardzo istotne i wielokrotnie dyskutowane na licznych konferencjach naukowych, nie doczekało się jednak wielu znaczących pozycji zarówno w literaturze polskiej, jak i zagranicznej. Stanowi to istotną lukę w naukowych badaniach, którą prezentowana praca ma ambicję choć częściowo wypełnić.

Jednym z polskich miast opisywanych w literaturze przedmiotu, a istotnych dla rozważań tego opracowania jest niewątpliwie Gdańsk, miasto o niezwykle skomplikowanej, ale i bogatej historii. Bolesne są słowa dziennikarza Feliksa Scherretta, który już w 1924 r. w jednym z felietonów do *Die tote Stadt* pisze: *Gdańsk nie ma nic prócz przeszłości, jest martwym miastem, chociaż od czasu do czasu chce inscenizować życie*. Później los nie obchodzi się z Gdańskiem łaskawiej i jak wiadomo w 1945 r. w wyniku wojny zmienił się w ruinę. Niestety wtedy oprócz zabu-

dowy został pozbawiony również mieszkańców i tożsamości. Potem jednak decyzją konserwatorów i artystów zaczęło się odbudowywanie istniejącej przed wojennym dramatem zabudowy. Niestety odbudowa miasta, stanowiąca wspaniałe osiągnięcie powojennej myśli konserwatorskiej, stała się jednocześnie przyczyną zahamowania jego przestrzennego rozwoju, prowadząc do sytuacji przekształcania jego organizmu w rodzaj historycznego skansenu. *Tu i tam więc pielęgnuje się turystyczną oprawę miasta, rezygnując tym samym z innych potencjałów rozwojowych – i rezygnując też z ożywiającej siły kontrastów* [Loew 2006: 23]. Również w pozycji *Gdańsk między mitami* Loew zwraca uwagę na niekorzystną urbanistykę miasta, które podzielone na wiele fragmentów zostaje pozbawione pełnowartościowego centrum, które jego zdaniem tym samym traci w dużym stopniu atrakcyjności, a reszta obszarów jest źle skomunikowana. Dlatego ze szczególnym zaangażowaniem i wrażliwością powinno się analizować współczesne możliwości rozwoju miasta, tak aby mogło stać się nowoczesną i pełną potencjału aglomeracją z silnie zaznaczonym i łatwo dostępnym centrum.

Należało by się w tym miejscu zastanowić, jak modyfikować przestrzeń, aby tradycja nie stała się zbyt ograniczającą rozwój i zezwoliła na podmuch „świeżości” i „nowości”. Przy takim założeniu bardzo ważnym aspektem jest pamiętanie, aby nowe obiekty projektowane były w sposób, w którym z łatwością będzie można je odróżnić od budynków historycznych. Chodzi o zachowanie tożsamości czasów, w których żyjemy, bez prób tworzenia obiektów, które mogłyby w dosłowny sposób naśladować historyczną tkankę. Architektura współczesna przez swoją odmienność stanowić powinna kontrapunkt, dzięki któremu wszystkie walory dziedzictwa kulturowego zostaną w pełni uwypuklone.

Budynki współcześnie projektowane w kontekście zabytkowej tkanki są niezwykle wdzięcznym materiałem i pretendują do tego, aby stać się silnymi akcentami nowoczesności oraz innowacyjności zyskując niejednokrotnie niezwykle wyrafinowany wyraz architektoniczny. Ważne jest więc podkreślenie odrębności czasowej nowo powstających obiektów nie zakłámując przy tym historii i chronologii narastania struktur miejskich. Czytelne nawarstwianie się architektury jest niezwykle ważnym aspektem. Można mieć nadzieję, iż taka droga przeobrażeń silnie wpłynie na uatrakcyjnienie martwych obszarów Gdańska przybliżając je do jego europejskich odpowiedników.

W Gdańsku niestety wolniej zachodzą zmiany rozwojowe co ma silne odzwierciedlenie w architekturze. Przez wiele lat główną zauważalną i główną tendencją było naśladowanie form historycznych. Zdaniem autorki jednym z negatywnych przykładów jest ukończona w 2000 r inwestycja Artus Park przy ulicy Długie Ogrody. Architektura tego obiektu opiera się niestety na nieudolnej próbie wykorzystania pseudo-tradycyjnych form. Proporcje są karykaturalne, a użyte materiały wydają się tandetne i nieadekwatne do tak prestiżowej lokalizacji. Można odnieść wrażenie, że próbowano osiągnąć efekt wysokiej rangi obiektu, niestety efekt ten budzi spore

wątpliwości. W sferze funkcjonalnej inwestycja też pozostawia wiele do życzenia. Wskazuje na to chociażby niewielkie zainteresowanie ze strony najemców powierzchni komercyjnych, co w tak eksponowanej lokalizacji jest rzadkością. Minusem inwestycji jest również mało atrakcyjne zaaranżowanie otoczenia kwartału, co wpływa negatywnie na rozwój przestrzeni miejskiej. W efekcie można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z rejonem opustoszałym, wręcz przedmieściem.

Odmiennym gdańskim przykładem jest Kwartał Kamienic zaprojektowany przez prof. Antoniego Taraszkiewicza z firmy P.P.W.FORT zlokalizowany między ulicami Szeroką, Tandeta oraz Świętojańską. W przypadku tej inwestycji pokuszono się o grę ze współczesnością. Całość co prawda również przybrała formę kamienic, co na tym obszarze jednoznacznie narzuca plan miejscowy i bardzo restrykcyjne wytyczne konserwatorskie, jednak za pomocą detalu, prostoty formy uzyskano efekt na wskroś współczesny.

Taraszkiewicz w książce *Research by design w architekturze* pisze: *Wydaje się..., że nie powielanie ale twórcze przetwarzanie wzorców i archetypów jest drogą do rodzimości i tożsamości stanowiąc pomost między terażniejszością a przeszłością. Najbardziej wartościowe dzieła powstają bowiem w wyniku stworzenia subtelnej równowagi – właściwej dla miejsca, czasu i zadania – pomiędzy tradycją miejscową a „importowanymi”, częstokroć nowymi ideami i technologiami.*

Mijając nowo powstały kwartał nie mamy wątpliwości kiedy został zbudowany. Mimo jednoznacznego rytmu ostrych szczytów podtrzymujących silny charakter starego miasta odnajdujemy wiele wysublimowanych elementów świadczących wy-



Fot. 1. Zespół zabudowy mieszkaniowo-usługowej w Gdańsku.

Autor: A. Taraszkiewicz z zespołem (fot. 1 i 2)

Źródło: Archiwum FORT Taraszkiewicz Architekci Sp. z o.o. w Gdańsku (ryc. 1-8).



Fot. 2. Zespół zabudowy mieszkaniowo-usługowej w Gdańsku

rażnie o niezwykle nowoczesnym charakterze inwestycji. Ranga obiektu jest wysoka. Mieści on eleganckie apartamenty a wewnątrz znajduje się patio. Otaczające go kamienice wyznaczają dodatkową półprywatną przestrzeń. Umieszczona centralnie fontanna dodatkowo generuje aktywność zamieszkującej tu społeczności. Również zlokalizowane od strony ulicy przestrzenie komercyjne przyciągnęły restauratorów co spowodowało, że w szybkim tempie fragment ulic Szerokiej, Tandety i Świętojańskiej zyskał bardzo energetyczny, tętniący życiem odcinek.

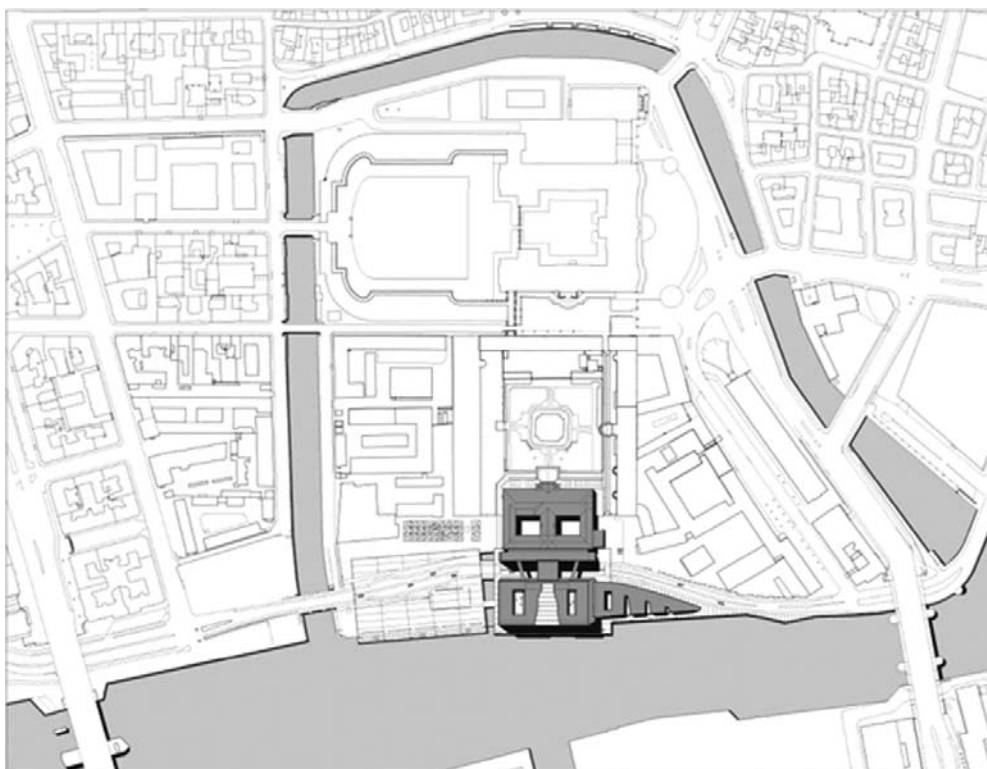
Wspaniale było by móc postrzegać Gdańsk jako miasto o wysokich walorach kulturowych, które znajdują odzwierciedlenie we współczesnych działaniach, a nie tylko jako martwy skansen odwiedzany jedynie latem przez turystów. Niestety ciągle próby zaznaczenia współczesnej tożsamości są mocno weryfikowane przez ostrzeżenia konserwatorskie i opinię publiczną. Lokalnej ludności niestety wciąż brakuje odwagi i świadomości niezbędnej do akceptacji wysmakowanych, nowatorskich form i zestawień. Sytuacja niestety zmienia się powoli. Społeczeństwo polskie coraz częściej podróżując i chłonąc tym samym rozwiązania stosowane już powszechniej w metropoliach zachodnioeuropejskich na własnej skórze, nierzadko odbiera z zachwytem to co tam zastaje. Wracając jednak na własne podwórko wciąż pielęgnuje utarte schematy, co wydaje się zaściankowe i hamuje rozwój współczesnych aglomeracji.

Odważnych decyzji nie bali się władarze Kopenhagi gdzie można odnaleźć wiele wspaniałych zabytkowych obiektów pamiętających dalekie czasy. Jednak tutaj uzupełnianie i modernizacja opiera się na mocnych ruchach, które w niezwykle konkretny sposób zaznaczają odrębność chronologii i współczesne spojrzenie na architekturę.

Jednym z takich przykładów jest rozbudowa Biblioteki Królewskiej (projekt: Schmidt, Hammer, Lassen) (ryc. 1, fot. 3, 4, 5). Szalenie odważna bryła wpisana została w ścisły historyczny kontekst takich budynków, jak duński parlament, Christiansborg Palace, państwowe Archiwum, Muzeum Thorvaldsena, Muzeum Żydowskie oraz elegancki budynek Giełdy króla Christiana IV.

Na wskroś nowoczesną część obiektu bardzo umiejętnie połączono z istniejącym zabytkowym środowiskiem. Zastosowano metodę kontrastu, tym samym silnie podkreślając znaczenie kulturowego dziedzictwa. Odważna bryła wykończona jest polerowanym czarnym granitem. Stąd potoczna nazwa obiektu „Czarny Diament”. Od dołu poderwany został za pomocą szklenia doświetlającego foyer, żeby wyżej delikatnie pochylając się w stronę wody nadawać całości element lekkości i dramatyzmu zarazem. Uzupełnia on doskonale waterfront, zaznaczając tym samym tożsamość czasów.

Wkraczając w nową erę cyfryzacji biblioteka nie spełnia już identycznej funkcji, jak kiedyś i nie potrzebuje tylu powierzchni. Tym samym ma możliwość wchło-



Ryc. 1. Biblioteka Królewska w Kopenhadze. Usytuowanie w mieście
Źródło: Archiwum Schmidt, Hammer, Lassen Architects (ryc. 1, fot. 3-5).



Fot. 3. Biblioteka Królewska w Kopenhadze. Widok od strony Soren Kierkegaard Plads

nięcia innych kulturowych roli, takich jak w tym przypadku audytorium, centrum konferencyjne, wystawienniczo-muzealne.

Miejsce to wraz z otaczającym go terenem stało się szybko formalnym i nieformalnym miejscem spotkań towarzyskich i kulturalnych bardzo chętnie odwiedzanym przez mieszkańców i turystów. Na głównym holu odbywa się wiele koncertów i innych imprez. Jednocześnie wyraźne pęknięcie w głównej bryle przeszklone od strony wody umożliwia wciągnięcie portowego otoczenia do wnętrza obiektu.



Fot. 4. Biblioteka Królewska w Kopenhadze. Widok od strony kanału portowego



Fot. 5. Biblioteka Królewska w Kopenhadze. Wnętrze holu głównego z widokiem na kanał

Z całą pewnością można stwierdzić, że ten silny ruch architektoniczno-urbanistyczny pozytywnie wpłynął na strefę społeczną i ekonomiczną. Obiekt stał się wizytówką i siłą napędową rozwijając delikatną materię, jaką jest kultura na najwyższym poziomie odczuwania.

Interesująca jest również historia powstawania innego spektakularnego obiektu. Tym razem mowa o Londynie i słynnym 30 St Mary Axe, znanym jako „Ogórek” (fot. 6 i 7). W wyniku zamachu bombowego IRA w 1992 r. został zburzony zabytkowy budynek Baltic Exchange (Giełda Bałtycka). Przez trzy lata konserwatorzy i władze miasta radzili, w jaki sposób go odbudować. Zdecydowano o całkowitej rekonstrukcji. Ze względu na bardzo wysokie koszty realizacji Giełda postanowiła zmienić siedzibę, a parcelę z wytycznymi odsprzedać innemu inwestorowi. W następnym roku The English Heritage zmienił stanowisko i na tej podstawie wicepremier i minister środowiska Zjednoczonego Królestwa John Prescott podjął 23 sierpnia 2000 r. decyzję zatwierdzającą nowy projekt, którym okazał się zaprojektowany przez Normana Fostera ultranowoczesny wieżowiec. *Historia ta, która wydarzyła się w kraju znanym ze swego poszanowania dla tradycji i kultury, dobrze ilustruje dylemat, jaki two-*

rzy pozorna sprzeczność pomiędzy dążeniem do zysku a ochroną zabytków kultury i tradycji miasta [Kowalewski 2005]. Ten ultranowoczesny 180-metrowy wieżowiec również może się pochwalić zastosowaniem wysokich technologii ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na środowisko. Uznawany jest za jeden z pierwszych ekologicznych wieżowców. Fantastyczny obiekt niezwykle wyróżniający się na tle wysublimowanej dawnej tkanki, podkreśla jej walory i uwypukla oryginalny charakter. Jednocześnie swoimi niezwykle nowatorskimi rozwiązaniami absolutnie spełnia wymogi dzisiejszej architektury nadając ton sąsiadom, windując biznesową dzielnicę angielskiej stolicy na wyżyny nowoczesności.

Obiekty wysokiej rangi, a szczególnie te o odważnych formach sytuowane w omawianym historycznym kontekście często sprawdzają się dopiero po wielu latach. Poddawane są weryfikacji w miarę upływu czasu i często początkowo odrzucone i krytykowane stają się w przyszłości niejednokrotnie punktami rozpoznawczymi miast, w których są lokalizowane. Jednak w przypadku awangardowej duńskiej biblioteki oraz londyńskiego wieżowca w stylu eco-tech można odnieść wrażenie, że nie trzeba było czekać długo, żeby mogły zostać nie tylko wchłonięte, ale nadać nowy wizerunek dzielnicy. Szybko stały się lubiane i podziwiane przynosząc tym samym korzyści gospodarcze oraz te mniej wyliczalne, ale niezwykle istotne dla prawidłowego funkcjonowania aglomeracji – kulturowe i społeczne.



Fot. 6 i 7. 30 St Mary Axe „Ogórek” w Londynie

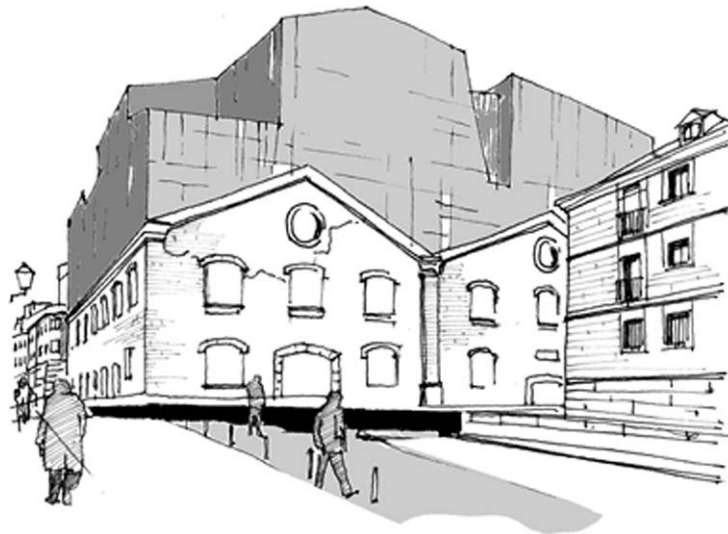
Fot. A. Malinowska, 2013

Oprócz projektowania na styku i w sąsiedztwie historycznych form ważnym aspektem, którym należy się zająć jest kwestia modernizacji historycznych budynków. Nie muszą to być tylko zabytki wysokiej klasy. Jak wiadomo, „życie” obiektów w dobrej formie mierzone jest średnio na ok. 100 lat. Potem zwykle wymagają interwencji. Tak oto już budowane na początku XX w. stawiają projektantów i właścicieli przed dylematem, w jaki sposób nadać im nową jakość. Tutaj problem jest bardzo złożony, ponieważ z biegiem lat, szczególnie w XXI w. nastąpiły radykalne zmiany technologiczne i architektura jest coraz bardziej wymagająca. Nowe inwestycje muszą spełniać coraz bardziej wyśrubowane wymogi energetyczne, przeciwpożarowe, ochrony środowiska. Ważne są również czynniki wpływające na komfort użytkownika, takie jak odpowiednia wentylacja czy klimatyzacja, wystarczające doświetlenie, prawidłowa akustyka i szczególnie ostatnio respektowana dostępność dla osób niepełnosprawnych. Mając na uwadze te i wiele innych aspektów często stawia się inwestorów w trudnej sytuacji, ponieważ taka modernizacja jest niezwykle skomplikowana i bardzo kosztowna. Wprawny architekt jest w stanie w prawie każdej sytuacji, z zastosowaniem odpowiednich zabiegów, wybrnąć z sukcesem z zadania projektowego, jednak nie jest on sam na placu boju i musi działać wspólnie z inwestorem biorąc pod uwagę budżet i opłacalność ekonomiczną przedsięwzięcia. Ponieważ jednak takie tematy projektowe są szczególnie interesujące i inspirujące, to mimo wiązania się z nimi wieloma trudnościami, ambitni architekci mający szczęście wejść w porozumienie z zasobnym mecenasem i amatorem nietuzinkowej estetyki z ogromną radością i zapałem podejmują powierzone im zadania. Takie bowiem sytuacje mają ogromną szansę, jak mało które na osiągnięcie szczególnie spektakularnego i oszałamiającego efektu.

Takim przykładem jest niewątpliwie CaixaForum Arts Center w Madrycie zaprojektowana przez Jacques’a Herzoga i Pierre’a de Meurona (ryc. 2-3; fot.8 i 9). Pierwotnie pod koniec XIX w. była to elektrownia. Teraz odważni projektanci zastosowali tu niezwykle spektakularną transformację.

Głównym zabiegiem, który został zastosowany jest usunięcie niepotrzebnych elementów w obrębie parteru i stworzenie efektu unoszenia się bryły. Oderwanie jej od podłoża umożliwiło jednocześnie wciągnięcie placu do wnętrza budynku, co szczególnie w miejscach gęstej zabudowy stanowi podwójny zysk. Całość niejako lewituje, co zapiera dosłownie dech w piersiach. Dzięki temu architektonicznemu i konstrukcyjnemu zabiegowi uzyskano lepsze powiązania urbanistyczne łącząc komunikacyjnie plac przy *Calle del la Veronica* z placem przy zbiegu *Calle de Almaden i Paseo del Prado* oraz wnętrzem urbanistycznym przy *Calle de la Alameda*. Tym samym łatwiej dostać się pieszym do prawie graniczącego z obiektem przepięknego ogrodu botanicznego *Real Jardin*.

Poruszanie się w omawianej materii wymaga dużej ostrożności i jest niebywale trudne. Nie sposób znaleźć idealną receptę. Prawdopodobnie każdy ruch będzie przedmiotem większych lub mniejszych sporów w zależności od rangi miejsca

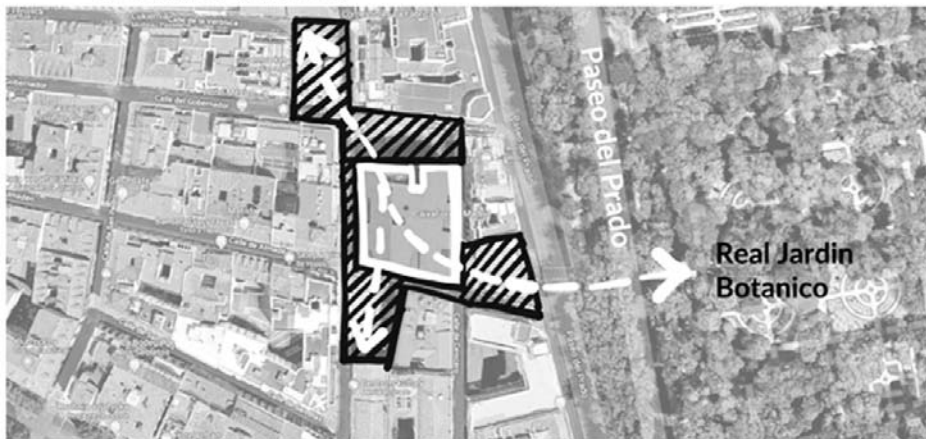


Ryc. 2. CaixaForum Arts Center w Madrycie. Widok od strony Calle del Almaden

Źródło: Szkic własny.

i obiektu. *Kontrowersje towarzyszące realizacji współczesnych obiektów architektonicznych w centrach miast historycznych przybierały najczęściej formę ostrego sporu, którego głównymi stronami byli rzecznicy nowoczesności i tradycjoniści. Pierwsi, głosząc hasła postępu i innowacji, broniąc prawa do swobody wypowiedzi twórczej, dążyli do wprowadzenia w istniejące środowisko nowej, uwolnionej od*

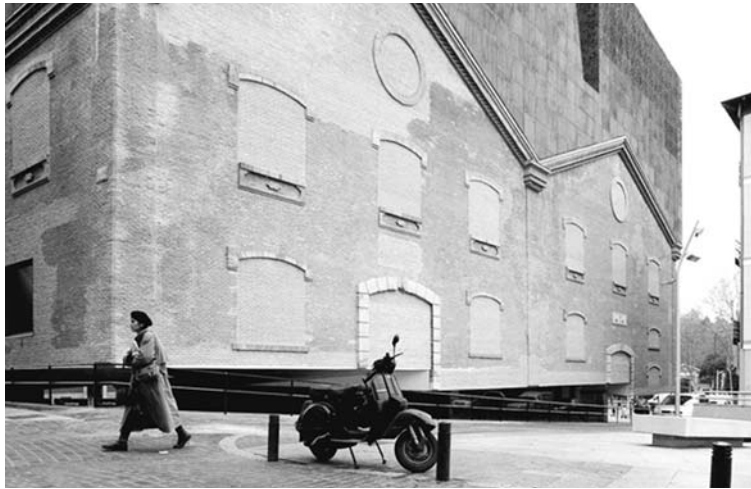
Calle de la Veronica



Calle de la Alameda

Ryc. 3. CaixaForum Arts Center w Madrycie

Źródło: Googlemaps i szkic własny.



Fot. 8. CaixaForum Arts Center w Madrycie
Źródło: Iwan Baan Photography BV (fot. 8, 9).

ograniczeń historycznego kontekstu jakości przestrzennej, drudzy – w obawie przed zmianami zagrażającymi utrwalonemu status quo miejsca – robili wszystko, by do tego nie dopuścić [Sychta 2008: 162-163].

Sporym problemem są nie tylko kwestie mentalne i indywidualne zapatrywania poszczególnych uczestników procesu, ale też regulacje prawne i stopień restrykcyjności w stosunku do zabytków. Wydaje się również, że inwestowanie na styku z dawnymi obiektami w formie wysmakowanej współczesności nie tylko nie powin-



Fot. 9. CaixaForum Arts Center w Madrycie

no negatywnie wpływać na ich odbiór, a wręcz uwypuklać ich atrakcyjność działając na zasadzie silnego kontrastu, tym samym podkreślając chronologie i nawarstwianie się struktur na przestrzeni czasu.

Korzystnie byłoby, aby ochrona dawnych dóbr architektury zaczęła być rozumiana (...) *jako niezwykle kreatywny proces zwrócony ku przeszłości i wykorzystujący innowacje dla zachowania i ubogacenia zasobu, jakim jest dziedzictwo* [Purchla 2011: 13].

Ludzkość żyje obecnie w przełomowych czasach kiedy wszelkie technologie rozwijają się w nieprawdopodobnym tempie, a życie na wielu polach staje się coraz nowocześniejsze. Społeczeństwo chętnie posługuje się na co dzień urządzeniami, które na przestrzeni zaledwie kilku lat potrafią stać się przestarzałymi. Z łatwością adaptuje się do wszelkich nowości wykorzystując je na wielu polach funkcjonowania. Ludzie lubią dziś żyć nowocześnie i być postrzegani jako nowocześni. Biorąc to wszystko pod uwagę nie sposób oprzeć się spostrzeżeniu, że również w dziedzinie architektury akceptacja innowacyjności i silne skonstrastowanie z tym co dawne może wprowadzać nową jakość do funkcjonowania miast historycznych.

Zadania przekształceń przestrzeni historycznych są dla projektantów ogromnym wyzwaniem, do którego muszą podchodzić z wyjątkowym zaangażowaniem, starannością i delikatnością, ponieważ jak mówił Frank Lloyd Wright *Lekarze grzebią swoje błędy, architekci nie mogą*.

Podsumowanie i wnioski

Z przeprowadzonych badań wynika, że słusznym rozwiązaniem jest projektowanie nowych struktur w taki sposób, aby z łatwością można je było odróżnić od starych. Chodzi o zachowanie tożsamości czasów, w których żyjemy, nie próbując przy tym tworzyć obiektów, które mogłyby w dosłowny sposób naśladować historyczną tkankę, czy też z nią konkurować, ważne jest aby obiekty poprzez swoją odmienność mogły stanowić przeciwwagę, czy też tło, dzięki któremu wszystkie walory dziedzictwa kulturowego zostaną w pełni uwypuklone. Działania te powinny opierać się na zasadzie kontrastu. Współczesne budynki osadzone w zabytkowym kontekście, a jednocześnie silnie z nim kontrastujące są niewątpliwie niezwykle wdzięcznym elementem przestrzeni miejskiej pretendującym do tego, aby stać się silnymi akcentami nowoczesności oraz innowacyjności. Stają się przy tym elementem podnoszącym walory i wartości zabudowy istniejącej.

Powstawanie obiektów na wskroś współczesnych na styku z historyczną tkanką miejską może być silnym i cennym katalizatorem transformacji przestrzeni oraz wzrostu aktywności społecznej w tych obszarach.

Literatura

- Bloszies C., 2012, *Old Buildings, New Design – Architectural Transformations*. Princeton Architectural Press, New York.
- Kowalewski A., 2005, *Nauka*. Rozwój zrównoważony w procesach urbanizacji, Nr 1.
- Loew P. O., 2006, *Gdańsk między mitami*. Drukarnia Narodowa S.A., Kraków.
- Purchla J., 2011, *Przedmowa*. Zarządzanie miejscami wpisanymi na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w Polsce i w Norwegii, Kraków.
- Sychta I., 2008, *Kontrowersyjne obiekty architektury współczesnej*-ryzykowne eksperymenty w historycznym centrum miasta. *Czasopismo techniczne*, z. 4-A.
- Taraszkiewicz A., 2013, *Resarch by Design w architekturze*. Wyd. Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.